

Spotkanie w śremskim kole PTL

Wiedzą i sztuką

Medycyna jest nauką, ale często bywa sztuką. Sztuką stosowaną, która potrafi czynić cuda. I nie chodzi tu tylko o te wysoko wyspecjalizowane badania i procedury popychające naprzód całą wiedzę medyczną. Chodzi również o każdą rzecz, każdą czynność, zachowanie, które tyczy dziedziny zdrowia.

Słowem, także o sztukę bycia lekarzem na co dzień. Dzień po dniu, miesiąc po miesiącu, rok po roku powszedniej rutyny. Tak pomocnej w sytuacjach kryzysowych, ale też nie utrudniającej drogi do poznawania nowego i rozwoju. Więc jeśli zarząd główny PTL przyznaje odznakę „Zasłużonemu – Polskie Towarzystwo Lekarskie”, to środowisko śremskie ma się czym pochwalić. Grupa tych wyróżnionych systematycznie się powiększa.

Z rekomendacji śremskiego koła do ich grona dołączyli ostatnio dr Teresa Kamińska i dr Halina Furmaniuk, a także mgr Barbara Skibska oraz mgr Ewa Dolińska. Dyplom Przyjaciela Polskiego Towarzystwa Lekarskiego przyznano dr Ludwice Własińskiej, wprawdzie nieobecnej na uroczystości wręczenia, ale było sporo innych osób

wspierających poczynania śremskiego koła PTL. Jego prezes, dr Barbara Siwińska, zawsze pamięta, aby gromadzić tych ludzi wokół siebie i zapraszać ich na wspólne spotkania. A zwłaszcza na tak uroczyste, jak wigilijny opłatek.

Oklaskami przyjęto dr Halinę Służewską, która podzieliła się wiadomością o wyróżnieniu jej zaproszeniem do siedziby Wielkopolskiej Izby Lekarskiej przez przewodniczącego Komisji Emerytów i Rencistów dr n. med. Stanisława Dzieciuchowicza. Wraz z dwoma innymi seniorami otrzymała gratulacje i życzenia z okazji rozpoczęcia 90. roku życia. Doktor, której mąż był znanym śremskim lekarzem, a syn jest profesorem medycyny, była szczerze zdziwiona, że ktoś o niej pamięta. Przynajmniej w kręgach medycznych Poznania, bo w Śremie zna ją każdy. Kto się tu urodził, musiał kiedyś poczuć dotyk jej ręki i staranie o zdrowie w pierwszych chwilach doświadczania życia. Niech nam żyje Pani Doktor jak najdłużej w zdrowiu i takiej dobrej kondycji. Wszyscy jej potrzebujemy!

Odnaczenia, jak widać, miały charakter szczególnie uroczyste, ale też i rodzinny, przygarniający jednostki,



które się wyróżniają. Wystarczy wspomnieć prof. Tadeusza Malińskiego. Poznanie jego zasług i dorobku odbyło się za sprawą śremskiego koła PTL, a szczególnie dr Barbary. Ucieszyły więc zebranych na tym przedświątecznym spotkaniu komunikaty o tym, że 16 września 2010 r. prof. Maliński, Honorowy Członek PTL i Honorowy Obywatel Śremu, został przyjęty w poczet członków zagranicznych Polskiej Akademii Nauk. I jest pierwszym śremlaninem oraz jednym z dwóch członków PAN na Wydziale Medycznym pochodzącym z Wielkopolski. A 6 października 2010 r. jego wykład inauguracyjny 90. rok akademicki Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu został przyjęty owacją na stojąco. Poznań odznaczył go także przyznaniem po raz pierwszy Medalem im. Jędrzeja Śniadeckiego, Karola Olszewskiego i Zygmunta Wróblewskiego. Doktor Barbara Siwińska nie byłaby sobą, gdyby nie przypomniała na grudniowym uroczystym spotkaniu śremskiego koła PTL, że cały czas ma nadzieję, iż wkrótce któraś z uczelni przyzna temu dwukrotnemu kandydatowi do Nagrody Nobla doktorat *honoris causa*. Czeka, ale nie bezczynnie, cierpliwie przekonuje, bo z wrodzoną sobie przenikliwością wie, że wkrótce uczelnie będą się biły o ten zaszczyt.

Zaowocowała też na spotkaniu cierpliwa praca dr Barbary Siwińskiej, aby środowisko nie skupiało się wyłącznie na sprawach dotyczących wykonywa-

nia zawodu. Zawsze stara się pokazać możliwości odnawiana się dzięki spotykaniu się ze sztuką piękną i zachęca do tworzenia samemu. Dzięki temu anestezjolog dr Ryszard Zawadzki stał się niemal zawodowym ilustratorem. Na spotkaniu zebrani otrzymali do rąk czwartą już książeczkę – bajkę dla dzieci „Jak dzieci miasto z morzem zaślubiły” napisaną przez Aleksandrę Petruszewicz ze Szczecina, ale dzieciństwem i młodością związaną z Jarocinem. Za sprawą doktor Aleksandra Petruszewicz jest już wziętą regionalistką. Jej książeczki uczą bowiem obcowania z tradycją konkretnej miejscowości. Ta ostatnia dotyczyła Książa Włkp., poprzednia Dolska.

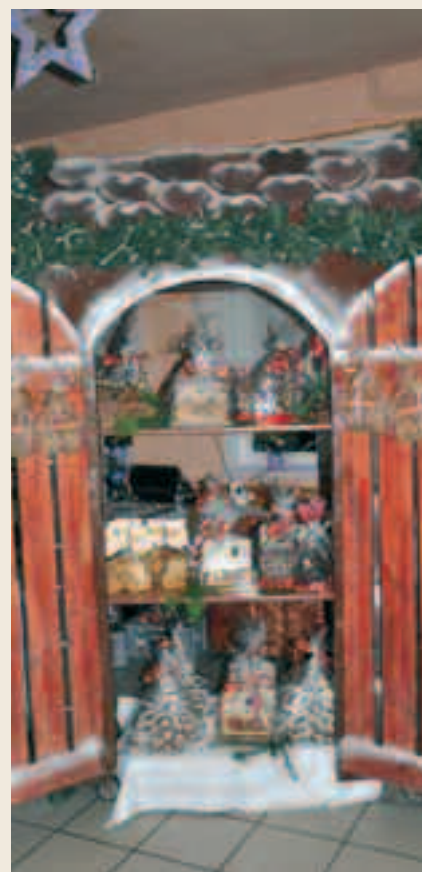
Taka inspiracja i ten kierunek myślenia kazał namówić do przybycia na spotkanie w Śremie aż z Wrześni dr n. med. Danutę Mikołajewską. Jeszcze jako studentka Akademii Medycznej w Poznaniu przekonała się do pisania, współredagując gazetę środowiska poznańskich studentów „Spojrzenie”. Zajęta zdobywaniem wiedzy i praktyki lekarskiej, nie zapomniała o przelewaniu swych myśli i obserwacji na papier. I tak u zarania nowej niepodległości, czyli w 1989 r., powstał jej scenariusz „Reanimacja”. Został on zakupiony przez Studio Filmowe Zebra, ale Juliusz Machulski nie zdołał pozyskać sponsora do realizacji tego projektu. Jeszcze dziś żałuje, że nie udało się wówczas zrobić serialu medycznego z prawdziwego zdarzenia. Serialu, który,



jego zdaniem wyznaczyłby wysokie standardy produkcji, którego nie musielibyśmy się wstydzić. Choć materiał się przeleżał, autorka stworzyła z niego powieść, dopisując drugą część poświęconą czasom współczesnym. Wyszła z tego pasjonująca opowieść o polskim środowisku lekarskim. Jak powiedziała dr Danuta Mikołajewska, podpisując świeżo wydaną książkę, rzecz jest o dyżurce lekarskiej oglądanej przez dziurkę od klucza, ale przecież jest to też obraz czasu transformacji już wysoko oceniony przez literaturoznawców. Fragment, który czytała zebranych autorka, był tak wyrazisty w swojej wymowie, iż wiadomo na pewno, że jest to książka mądra, warta przeczytania.

Tradycyjnie zorganizowano aukcję na rzecz dzieci specjalnej troski ze szkoły im. Marii Grzegorzewskiej. Jeśli zaś o szkoły chodzi, to nie wiem, jak udało się dr Barbarze Siwińskiej przekonać uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Cyryla Ratajskiego w Śremie, aby w tempie niemal ekspresowym przygotowali szopkę świąteczno-noworoczną autorstwa śremskiej poetki Niny Szmyt oraz Janiny Grali z miejscowości Tarce w powiecie jarocińskim. To dopiero musiały być nerwy. Tekst jeszcze *in statu nascendi*, a czas leci... Przecież to miało być clou wieczoru. I było.

Dlatego dla pamięci wymienię tych odważnych wykonawców: Magdalena Dudek, Mateusz Olawa, Bartek Mencil, Bartek Hoffmann, Bartek Adam-



czak, Katarzyna Witkowska, Agnieszka Łuczak, Nikola Napierała, Małgorzata Urbańska, Marek Marciniak, Toy Antonio Santana, Marcel Brygier, Paulina Kuraszyńska, Karolina Kucharza, Marika Antkowiak, Sandra Potocka, Agnieszka Nowak, Agnieszka Herka. Nad nimi czuwały opiekunki Katarzyna Grzegorzczyk, Anna Grzezińska i Marta Byrtek.



Choć rzecz była pisana z myślą, że będą ją wykonywać sami lekarze, to jednak to przedsięwzięcie organizacyjnie byłoby trudne do realizacji. Tu była potrzebna siła tak zorganizowana i tak entuzjastyczna, jak ten zespół uczniowski. Szkoda, że nie mógł tej szopki wysłuchać szerszy krąg śremian. Ale chyba nic straconego. Teksty długo jeszcze będą aktualne i następna okazja już... w tym roku. Dla ciekawych i dla posmakowania kilka cytatów.

Postać Nowego Roku:

Przepraszam jeszcze, żem w takim stanie

dzisiejsze objął urzędowanie.

*Strój niekompletny na moim ciełe
drodzy wybaczenie mi przyjaciele.*

Jak wiecie jestem najmłodszy na świecie

nikt się w ubraniu nie rodzi przecie.

*Szukałem w sklepach przez cały ranek,
dla takich małców nie ma ubrańek*

*Albo pracownik oświaty, który z kijem
i dziennikiem wchodzi na scenę,
czytając następujący tekst:*

*W oświacie naszej ciągle są zmiany,
nowi szefowie, nowe programy.*

*Zapłać i ucz się – oni wciąż radzą –
studia ci zawód konkretny dadzą.*

*Może z dyplomem młody Polaku
będziesz pracował gdzieś na zmywaku.*

*Przerywa mu osoba przedstawiająca
postać emeryta i śpiewa ma melodię*

„Upływa szybko życie”:

Zdrowie mi już wysiada

*muszę iść do apteki
nie zawsze forsy starczy
na przepisane leki.*

*Może wzorem przeszłości
poprzeć należy czynem
i ratując rządzących
umierać przed terminem.*

*Już władze dla nas smażą
od stycznia akty nowe
chcą nam obniżyć nawet
zasiłki pogrzebowe.*

*Albo chór, który na zakończenie śpie-
wa:*

*Usta milczą, dusza śpiewa, kocham cię,
bez szpitala Śrem nic nie wart,
będzie źle.*

Takich dowcipnych, gorzkich epizodów jest więcej. Bo przecież chodziło o refleksję nad tym, jak musimy żyć, co nas zajmuje, przeszkadza, uwiera. Pacjent przychodzi z takiego właśnie życia i jego lekarz także jest z niego. Ale te nerwy ukoił wszystkim światowej sławy solista Łukasz Kuropaczewski, który przekonał słuchaczy, że gitara klasyczna wiele może. Jednak najbardziej kocha muzykę na nutę hiszpańską. Bo to miało być tak jak w życzeniach Samorządu Uczniowskiego Zespołu Szkół Ekonomicznych: „By Wam wszystkim pasowało, by kłopotów było mało, byście zawsze byli zdrowi, by problemy były z głowy, by się wiodło znakomicie, by szczęśliwe było życie!”

Spisała i rąbka tajemnicy uchylili:

BARBARA NOWICKA

